

Przeglądy i komentarze

LABOURYZYSTOWSKI RZĄD WILSONA A WSPÓLNY RYNEK

(kwestia renegocjacji z EWG oraz referendum w W. Brytanii)

1. LABOUR PARTY WOBEC WARUNKÓW PRZYSTĄPIENIA W. BRYTANII DO EWG

W połowie 1971 r. konserwatywny rząd premiera Heatha praktycznie sfinalizował rokowania z EWG dotyczące ustalenia warunków przyjęcia W. Brytanii do Wspólnego Rynku. Krótko potem (22 stycznia 1972 r.) w *Palais d'Egmont* w Brukseli nastąpiło uroczyste podpisanie układów o przystąpieniu między EWG a państwami ubiegającymi się o członkostwo Wspólnego Rynku. Formalnie W. Brytania stała się członkiem trzech wspólnot zachodnioeuropejskich (EWG, EWWiS, Euratom) z dniem 1 stycznia 1973 r., podobnie zresztą jak dwa inne państwa — Dania i Irlandia. Pierwsze posiedzenie nowej, rozszerzonej 13-osobowej Komisji Wspólnot Europejskich odbyło się już 6-7 stycznia 1973 r. z udziałem dwóch Anglików, sir Christophera Soamesa i George'a Thomsona. Rychło zebrał się także poszerzony Parlament Europejski w Strasburgu (16 stycznia 1973 r.) oraz — w tym samym dniu — Rada Ministerialna EWG, w której zasiedli ministrowie reprezentujący trzy nowo przyjęte państwa.

Dzień 1 stycznia 1973 r. był ukoronowaniem wieloletnich, zapoczątkowanych w 1961 r. przez konserwatywny rząd Macmillana, starań o włączenie W. Brytanii w procesy integracyjne zainicjowane przez Francję, Włochy, RFN i kraje Beneluksu. Mimo to został on przyjęty w W. Brytanii z bardzo mieszanymi i różnymi odczuciami. Rząd Heatha dołożył wielu starań, aby przekonać społeczeństwo o historycznym i przełomowym znaczeniu tej daty. Z jego inicjatywy zorganizowano m. in. dekadę uroczystych imprez pod nazwą „Fanfary dla Europy” (3-13 stycznia 1973), które miały nadać odpowiednią oprawę aktowi złączenia się ze Wspólnym Rynkiem. A jednak mimo tych propagandowych wysiłków, brytyjska opinia publiczna okazywała rezerwę, bierność, brak entuzjazmu lub nawet jawną wrogość wobec posunięcia, które rząd przedstawiał jako sukces na miarę historyczną. Wstrzeźliwość lub niechętny stosunek angielskiego społeczeństwa do EWG ujawniały wyniki sondaży opinii publicznej; wyraźnie i na ogół jednomyślnie pisali o tym także korespondenci pism zagranicznych¹.

Moment formalnego przystąpienia do EWG został również wykorzystany dla wzmożenia krytyki przez tych polityków, którzy albo byli pryncypialnie przeciwni wejściu do Wspólnego Rynku, albo też tylko negatywnie oceniali wyniki rokowań przeprowadzonych przez rząd konserwatywny. Krytyczny stosunek do EWG nie był w zasadzie zjawiskiem nowym i zaskakującym. Przystąpienie do Wspólnego Rynku zawsze miało w W. Brytanii swoich zaciekle przeciwników. Nowe było jednak to, że sprawa ta stała się przedmiotem wyraźnych różnic w oficjalnym stanowisku partii konserwatywnej i znajdującej się w opozycji *Labour Party*. Do tej pory walka między zwolennikami i przeciwnikami przystąpienia rozgrywała się w ramach obu partii, które jednak oficjalnie, jako całość, różniły się naj-

¹ Por. np. „Handelsblatt” z 3 I 1973; „Die Welt” z 4-5 I 1975; „Süddeutsche Zeitung” z 10 I 1975.

wyżej drugorzędnymi akcentami w polityce wobec EWG. Ostatecznie, właśnie rząd labourystowski wznowił w 1967 r. zabiegi o przyjęcie W. Brytanii do EWG, a w czerwcu 1970 r., a więc bezpośrednio przed rozpoczęciem rokowań, labourzyści przystąpili do wyborów powszechnych z hasłem podjęcia negocjacji ze Wspólnym Rynkiem.

W 1970 - 1971 w *Labour Party* przybrał na sile i wpływach nurt zdecydowanie przeciwny EWG, a partia jako całość stanęła na stanowisku krytycznym wobec warunków wynegocjowanych przez rząd Heatha. Wiązało się to przede wszystkim z tym, że w wyborach powszechnych w 1970 r. *Labour Party* poniosła dość nieoczekiwaną klęskę i utraciła większość w Izbie Gmin. Negatywna ocena warunków uzyskanych przez konserwatystów stała się więc głównie wygodną płaszczyzną walki o władzę. Od strony merytorycznej było więcej niż wątpliwe, żeby labourzyści — gdyby utrzymali się u władzy — mogli w latach 1970 - 1971 osiągnąć większe niż konserwatyści sukcesy w rokowaniach ze Wspólnym Rynkiem.

Postawa *Labour Party* miała jednak swoje odniesienie w nastawieniu brytyjskiej opinii publicznej w czasie rokowań z EWG. Opinię tę cechowała z jednej strony pewna dezorientacja i niedoinformowanie o charakterze EWG i skutkach przystąpienia oraz dość wyraźna, ogólna niechęć do polityki „proeuropejskiej” — z drugiej. Trzeba także zaznaczyć, że sprawa ta była wprawdzie przedmiotem zainteresowania społeczeństwa, ale nie na tyle, by mogła przesłonić kwestie odczuwane jako doraźnie daleko ważniejsze, jak wzrost bezrobocia, kosztów utrzymania, inflacji, sprawa irlandzka etc. Z sondaży opinii publicznej wynikało jednak, że zdecydowana większość badanych była przeciwna przystąpieniu do EWG. Procent przeciwników zmalał przejściowo w połowie 1971 r., ale nie na tyle, by mogło to świadczyć o poparciu społeczeństwa dla europejskiej polityki Heatha. W tej sytuacji krytyczny stosunek wobec uzyskanych warunków przyjęcia do Wspólnego Rynku dawał *Labour Party* szansę zwiększenia własnej popularności i pozyskania wyborców².

Na postawę *Labour Party*, jako całości, duży wpływ miała ofensywa skrzydła lewicowego, zwłaszcza grupy skupionej wokół tygodnika „Tribune”. Po przejściu *Labour Party* do opozycji, grupa ta miała znacznie większą swobodę działania i ostro wystąpiła z postulatami zarówno reform społecznych, jak i zaniechania polityki „proeuropejskiej”. Ważne było przy tym, że zyskała ona wydatne poparcie związków zawodowych — strukturalnie powiązanych z partią labourystowską. Kwestia przystąpienia do EWG i warunków wynegocjowanych przez rząd Heatha stała się dla lewicy nośną propagandowo w kampanii o zdobycie popularności, osłabienie i podważenie pozycji prawicy oraz centrum w zarządzie *Labour Party*³. Stworzyło to jednak realną groźbę otwartego rozłamu zarówno w partii, jak i we frakcji parlamentarnej.

Zażegnanie niebezpieczeństwa osłabienia *Labour Party* i utrzymanie jej zwarłości wymagało w związku z tym od Wilsona zastosowania bardzo wyważonej taktyki, szukania przede wszystkim kompromisów, które mogłyby zneutralizować skrzydło lewicowe. Osobiście Wilson jako leader partii musiał się również liczyć z faktem przechodzenia na pozycje przeciwne EWG wielu czołowych polityków *Labour Party*, takich jak chociażby Denis Healey, Anthony Crosland, Anthony

² Por. U. Kitzinger, *Diplomacy and Persuasion. How Britain Joined the Common Market*. London 1973, ss. 352 - 370.

³ Por. J. P. Mackintosh, *Machtkampf in der Labour Party*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 6 VI 1973; U. Kitzinger, *op. cit.*, ss. 276 - 330; E. Albert, *Grossbritannien's neue Europa-Chance*. „Aussenpolitik” 1975, nr 3, ss. 279 - 291.

Wedgwood Benn, Peter Shore. Wykorzystując nastroje „antywspólnorynkowe” w społeczeństwie i w partii, łatwo mógł któryś z nich podważyć jego pozycję przywódcy; wyraźną próbę w tym kierunku podjął zresztą w połowie 1971 r. James Callaghan. Przez dłuższy czas Wilson zajmował wobec przebiegu rokowań postawę bardzo powściągliwą i unikał angażowania się po którejkolwiek stronie. Stanowisko swe ujawnił dopiero w połowie 1971 r., kiedy rząd Heatha praktycznie osiągnął porozumienie ze Wspólnym Rynkiem.

Na specjalnie zwołanej konferencji *Labour Party* dnia 17 lipca 1971 r. przywódcy partyjni, łącznie z Wilsonem, zadeklarowali swoje krytyczne stanowisko wobec europejskiej polityki rządu konserwatywnego i warunków uzyskanych w rokowaniach ze Wspólnym Rynkiem. Wkrótce potem, 28 lipca *National Executive Committee* przyjął 16 głosami przeciwko 6 projekt rezolucji zalecającej dorocznej konferencji *Labour Party* „przeciwstawienie się przystąpieniu do Wspólnego Rynku na warunkach wynegocjowanych przez rząd konserwatywny”. Rezolucja ta została zaaprobowana przez konferencję partyjną 4 października 1971 r. 5 073 000 głosami przeciwko 1 032 000, a więc znakomitą większością⁴.

Presja przeciwników wstąpienia do EWG oraz ustępliwa wobec nich postawa Wilsona spotkała się z zarzutami grupy tzw. rebeliantów skupionych wokół wiceleadera partii Roy Jenkinsa oraz Douglasa Houghtona i Williama Rodgersa. Działalność tej grupy utrudniona była jednak tym, że wymagała jawnego przeciwstawienia się oficjalnej linii partii, co było równoznaczne z udzieleniem wsparcia konserwatystom. Dlatego też zwolennicy Roy Jenkinsa w debatach i w głosowaniu w Izbie Gmin nie zawsze decydowali się na złamanie dyscypliny partyjnej, byli zresztą poddawani ostrym naciskom. Do jawnego konfliktu doszło jednak na tle sprawy referendum; na znak protestu przeciwko polityce Wilsona ustąpili wówczas z gabinetu cieni Roy Jenkins, George Thomson i Harold Lever (10 kwietnia 1972 r.)⁵.

Polityka *Labour Party* znalazła odbicie przede wszystkim w walce z konserwatystami na forum Izby Gmin, a także w programie wypracowanym na wypadek dojścia do władzy. Zewnętrzną jej manifestacją była odmowa współdziałania z instytucjami wspólnorynkowymi. Było już znamienne, że mimo zaproszenia Heatha, Wilson nie przybył do Brukseli na uroczystość podpisania układu o przystąpieniu. W uroczystości tej wziął udział George Brown, ale nie w charakterze oficjalnym. Demonstracyjnie frakcja parlamentarna *Labour Party* przyjęła 13 grudnia 1972 r. rezolucję (140 głosów przeciwko 55) odrzucającą uczestnictwo w Parlamencie Europejskim. W Brytanii przyznano w nim 36 miejsc, ale 16 stycznia 1973 r. do Strasburga przybyli tylko posłowie konserwatywni i liberałowie; 16 miejsc należnych labourzystom pozostało nie obsadzonych⁶. Sytuacja ta trwała do 1975 r., tj. do zakończenia przez rząd labourzystowski negocjacji z EWG i do referendum konsultującego brytyjską opinię publiczną.

W Izbie Gmin ważnym momentem w walce z europejską polityką rządu Heatha była debata generalna nad przystąpieniem do Wspólnego Rynku (21 - 28 grudnia 1973 r.). Toczyła się ona nad wnioskiem rządowym o zaaprobowanie decyzji gabinetu przystąpienia do trzech wspólnot zachodnioeuropejskich na podstawie wynegocjowanych porozumień. W tym czasie znane już były zasadnicze warunki wstąpienia W. Brytanii do EWG, choć jeszcze nie osiągnięto porozumienia w sprawie rybołówstwa oraz nie był jeszcze zredagowany projekt układu o przystąpieniu. Debata i głosowanie nad wnioskiem rządowym miały jednak wówczas znaczenie

⁴ „Keesing's Contemporary Archives” (dalej: „Keesing's”) ss. 24903 - 24904.

⁵ „Keesing's”, s. 25229.

⁶ „Keesing's”, s. 25749.

zasadnicze i stanowiły generalną próbę sił, z której rząd konserwatywny wyszedł zwycięsko.

Wniosek rządowy został przyjęty przez Izbę Gmin 356 głosami przeciwko 244. Konserwatyści mieli swobodę głosowania, ale mimo to tylko 39 spośród nich opowiedziało się przeciwko wnioskowi. Spośród liberałów 6 poparło wniosek, 1 głosował przeciwko. Sukcesem rządu było jednak przede wszystkim uzyskanie względnie dużego poparcia wśród labourzystów, zwłaszcza że *Parliamentary Labour Party* przyjęła zasadę głosowania obłożonego sankcjami partyjnymi w razie wyłamania się ze wspólnej linii (tzw. *three-line whips*). Mimo to aż 69 posłów labourzystowskich poparło wniosek rządowy, a 20 powstrzymało się od głosu. Analogiczny wniosek rządowy przeszedł w Izbie Lordów zdecydowaną większością 451 głosów przeciwko 58.

Znacznie więcej jednak trudności mieli konserwatyści z uzyskaniem poparcia w Izbie Gmin dla aktów legislacyjnych wprowadzających do prawa wewnętrznego przepisy wynikające z układu o przystąpieniu do trzech wspólnot zachodnioeuropejskich. Formalnie, zgodnie z zasadami brytyjskimi ratyfikacji układów międzynarodowych dokonuje królowa za radą gabinetu. W odniesieniu do stosunków brytyjskich określenie „ratyfikacja parlamentarna” jest więc niezbyt ściśle; parlament w zasadzie tylko „aprobuje” czy „sankcjonuje” układy międzynarodowe. Jednocześnie natomiast w jego wyłącznej kompetencji leży wprowadzenie nowych ustaw do prawa wewnętrznego, jeśli tego wymaga układ międzynarodowy. W związku z tym nie był w Izbie Gmin dyskutowany i nie był poddany pod głosowanie sam układ o przystąpieniu; uczyniono to tylko w odniesieniu do projektu ustawy transponującej na stosunki wewnętrzne przepisy wynikające ze zobowiązań zawartych w tym układzie.

Rząd konserwatywny opublikował 26 stycznia 1972 r. projekt odpowiedniej ustawy wymagającej zatwierdzenia przez Izbę Gmin (tzw. *European Communities Bill*)⁷. Projekt ten składał się z dwóch części. Pierwsza dotyczyła problemów konstytucyjnych, łącznie ze sprawami finansowymi, druga traktowała o specyficznych kwestiach wymagających zmiany przepisów brytyjskich. Projekt ustawy miał dość zwięzłą postać, aby uniknąć przewlekłej procedury parlamentarnej. Został też z tego powodu skrytykowany przez Wilsona jako zbyt ogólny. Mimo to wymagał on kilkumiesięcznych obrad i licznych głosowań, w których niejednokrotnie konserwatyści zwyciężali niewielką ilością głosów. Ostatecznie w trzecim czytaniu (13 lipca 1972 r.) *European Communities Bill* został przyjęty przez Izbę Gmin 301 głosami przeciwko 284; wraz ze złożeniem przez królową Elżbietę II 17 października 1972 r. podpisu zakończyła się ostatecznie procedura ratyfikacyjna.

Labour Party nie była więc w stanie zahamować lub uniemożliwić przyłączenie się W. Brytanii do EWG. Pewne znaczenie na przyszłość miała jednak prowadzona przez nią krytyka warunków przystąpienia, a także wypracowane w tym czasie zasadnicze elementy programu, który miał być w swych założeniach alternatywny w stosunku do integracyjnej polityki konserwatystów. W programie tym na uwagę zasługują dwa momenty: po pierwsze, zapowiedź przeprowadzenia ponownych rozmów z EWG oraz po drugie, obietnica skonsultowania brytyjskiej opinii publicznej na temat warunków dalszego udziału we Wspólnym Rynku.

Krytyka europejskiej polityki Heatha wychodziła w *Labour Party* z różnych punktów widzenia. Zdecydowani przeciwnicy przystąpienia posługiwali się najczęściej argumentami o akcentach nacjonalistycznych. Charakterystyczne dla nich było np. ostrzeżenie przed utratą suwerenności w razie przystąpienia do EWG. W cza-

⁷ „Keesing's”, s. 25212.

sie debaty w Izbie Gmin (21 - 28 października 1971 r.) Peter Shore mówił o zagrożeniu brytyjskiej „demokracji” i „niepodległości”. Przed utratą samodzielności i podporządkowaniem EWG ostrzegali Michael Foot, Douglas Jay, Wedgwood Benn. Twierdzono, że przystąpienie do EWG osłabi pozycję W. Brytanii w świecie. Peter Shore, Denis Healey podkreślali, że przyszłość W. Brytanii leży nie w wyłącznym związku z Europą zachodnią, ale w powiązaniach z różnymi krajami różnych kontynentów. Argumenty tego typu znajdowały wsparcie wśród skrajnie nacjonalistycznej prawicy konserwatywnej⁸. Nierzadko do głosu dochodziły typowe dla Anglików uprzedzenia wobec kontynentu. Na konferencji partyjnej 17 lipca 1971 r. Clive Jenkins jako argumenty wysuwał to, że we Francji istnieje rząd reakcyjny, że Belgia jest skłócona na tle religijnym i językowym, że w RFN socjaldemokracja ma słabą pozycję etc.⁹

Głównym jednak przedmiotem ataków labourzystowskich były warunki wynegocjowane przez rząd Heatha. Stosunkowo najwięcej zastrzeżeń budziła sprawa brytyjskiego wkładu do budżetu EWG oraz bardzo emocjonalnie krytykowana polityka rolna Wspólnego Rynku. Denis Healey określił brytyjskie wpłaty z tytułu przepisów o wspólnej polityce rolnej jako „monstrualnie nie fair”. B. minister rolnictwa Frederic Peart uznał za „szaleństwo” rezygnację z brytyjskiego systemu subsydiowania rolnictwa. Douglas Jay zarzucał konserwatystom przyjęcie „reakcyjnej polityki rolnej ze wszystkimi szkodliwymi skutkami dla kraju”. Powszechnie zwracano uwagę, że udział w integracji musi odbić się ze szkodą na interesach społeczeństwa, że spowoduje podwyżki cen żywności, zwiększy koszty utrzymania i przyczyni się doubożenia warstw najniższych zarabiających¹⁰.

Wilson zasadniczo odciął się od pryncypialnych przeciwników EWG w swojej partii, kładąc nacisk na to, że przyłączenie do Wspólnego Rynku może być pożądane, jeśli W. Brytania uzyska odpowiednie zabezpieczenie swych interesów. W trakcie debaty w Izbie Gmin 21 - 28 października 1971 r. zapowiedział, iż w razie przejęcia władzy labourzyści zwrócą się do EWG z żądaniem przeprowadzenia ponownych rokowań. Przyrzekł, że natychmiast po objęciu władzy zwróci uwagę EWG na to, że w żadnym razie nie może uznać wynegocjowanych warunków, a zwłaszcza „ciężarów nie do zaakceptowania wynikających z CAP, ciosów dla *Commonwealthu* oraz wszelkiego zagrożenia dla naszej podstawowej polityki regionalnej”. W stosunkach z EWG — mówił Wilson — W. Brytania musi, podobnie jak Francja, kierować się wyłącznie własnym interesem¹¹.

Drugim zasadniczym elementem programu *Labour Party* stała się zapowiedź skonsultowania brytyjskiej opinii publicznej. Zcieraly się tu dwie różne koncepcje. Zdecydowani przeciwnicy przystąpienia — zarówno konserwatyści, jak i labourzyści — wystąpili jeszcze przed rozpoczęciem rokowań z ideą przeprowadzenia referendum narodowego. Liczyli na to, że — zgodnie z wynikami sondaży opinii publicznej — wypadnie ono po ich myśli i uniemożliwi powzięcie rządowi decyzji o przystąpieniu. Koncepcja ta jednak od samego początku budziła wiele zastrzeżeń i oporów. Instytucja referendum obca jest tradycjom brytyjskim i jako taka została np. w 1945 r. zdecydowanie odrzucona. Charakterystyczne było, że ideę tę potępił także Wilson w 1970 r. — jeszcze przed klęską wyborczą *Labour Party*¹².

⁸ „Keesing's”, ss. 24925 - 24928.

⁹ „Keesing's”, s. 24903.

¹⁰ „Keesing's”, ss. 24903, 24925.

¹¹ „Keesing's”, s. 24928.

¹² O instytucji referendum por. E. Zieliński, *Referendum w świecie współczesnym*. Wrocław, Warszawa, Kraków 1968, 129 ss.

Po przejściu do opozycji myśl przeprowadzenia referendum narodowego zyskała dość licznych zwolenników wśród labourzystów wrogich Wspólnemu Rynkowi. Już w 1970 r. poparli ją m. in.: Anthony Wedgwood Benn i Douglas Jay. W czasie konferencji partyjnej 4-8 października 1971 r. *Post Office Engineering Union* proponowała przyjęcie rezolucji wzywającej do przeprowadzenia referendum. Rezolucja ta jednak wówczas upadła dość dużą przewagą głosów 4 161 000 : 1 928 000.

Koncepcja przeprowadzenia referendum została ostro zaatakowana przez rząd konserwatystów. Premier Heath oświadczył 14 lipca 1971 r., że wyłącznie parlament może powziąć decyzję w sprawie EWG.

„Jest to nasza tradycyjna metoda podejmowania wielkich decyzji narodowych. Jestem absolutnie przekonany, że jest ona słuszna. Postąpić inaczej, zacząć mówić w kategoriach referendum oznaczałoby zaproponować wielką zmianę w naszym systemie przedstawicielskiej demokracji parlamentarnej. Nie sądzę, aby wielu z nas chciało zmienić system, który służył naszemu krajowi tak długo i tak dobrze”¹³.

W grucie rzeczy w okresie gdy *Labour Party* znajdowała się w opozycji, było dla niej korzystniejsze przeprowadzenie konsultacji społeczeństwa poprzez wybory powszechne. *Labour Party* mogła wtedy liczyć na to, że pod hasłami „antywspólnorynkowymi” uzyska większość w Izbie Gmin i przejmie władzę z rąk konserwatystów. Nic też dziwnego, że rezolucja przeciwko EWG nastawionego *National Executive Committee* z lipca 1971 r. wezwała rząd do poddania sprawy przystąpienia tylko „demokratycznej ocenie w generalnych wyborach”¹⁴. Z identycznym postulatem wystąpili labourzyści w debacie w Izbie Gmin 21-28 października 1971 r.

Premier Heath odrzucił zarówno koncepcję referendum, jak i wyborów powszechnych. Dopiero wówczas labourzystowski gabinet cieni zdecydował się poprzeć wniosek o przeprowadzenie referendum. Decyzja ta uzyskała niewielkie poparcie we frakcji labourzystowskiej (129 głosów przeciwko 96, przy absencji 58 posłów) i spotkała się z ostrymi zarzutami ze strony zwolenników przystąpienia w *Labour Party*. Jenkins, Thomson, Lever w otwartych listach określili ideę referendum jako demagogiczną, jako narzędzie wszelkiego rodzaju dyktatur, jako „głęboko reakcyjny mechanizm konstytucyjny”, sprzeczny z brytyjskimi tradycjami parlamentarnymi. W głosowaniu w Izbie Gmin (18 kwietnia 1972 r.) upadł zarówno wniosek o przeprowadzenie referendum (284 głosy — przeciwko, 235 — za) jak i specjalnych wyborów powszechnych (301 — przeciwko, 272 — za)¹⁵.

Labour Party nie zrezygnowała jednak ze swych dwóch podstawowych postulatów: renegocjacji i konsultacji społeczeństwa. Manifest wyborczy *Labour Party*, opublikowany 8 lutego 1974 r., stwierdzał m. in.:

„Brytania jest państwem europejskim i Brytania labourzystowska zawsze będzie dążyła do szerszej współpracy między narodami europejskimi. Ale głębokim błędem politycznym rządu Heatha było to, że zaakceptował warunki wstąpienia do Wspólnego Rynku i wprowadzenie nas bez zgody narodu brytyjskiego”¹⁶.

Manifest labourzystowski nie precyzował jeszcze, w jakiej formie odbędzie się konsultacja społeczeństwa brytyjskiego, formułował natomiast dość szczegółowe i radykalnie ujęte postulaty odnośnie do przyszłych renegocjacji z EWG. Mowa w nim była o potrzebie „ważnych zmian” w polityce rolnej Wspólnego Rynku, o zmodyfikowaniu zasad finansowania budżetu EWG, o zniesieniu ustaleń dotyczących opo-

¹³ „Keesing's”, s. 24902.

¹⁴ „Keesing's”, s. 24903.

¹⁵ „Keesing's”, ss. 25229, 25230, 25563.

¹⁶ „Keesing's”, s. 26375.

datkowania od wartości dodanej i o zagwarantowaniu W. Brytanii swobody w polityce regionalnej, przemysłowej i podatkowej. W razie niepowodzenia renegotjacji labourzyści zapowiedzieli: „nie będziemy uważali zobowiązań traktatowych za wiążące”. Nie pozostawili także wątpliwości, że w takim przypadku rząd ujawni przyczyny niepowodzenia rozmów i zasięgnie opinii społeczeństwa na temat ewentualnego wycofania się ze Wspólnego Rynku.

2. RENEGOCJACJE MIĘDZY W. BRYTANIĄ A WSPÓLNYM RYNKIEM

W wyborach powszechnych 28 marca 1974 r. *Labour Party* uzyskała nieznaczną przewagę nad konserwatystami w liczbie mandatów do Izby Gmin, choć zdobyła nieco mniej głosów wyborczych. W Izbie Gmin labourzyści na 635 miejsc uzyskali 301, konserwatyści 296 i liberałowie 14. Jeśli wziąć pod uwagę także pozostałe drobne ugrupowania, to pozycja *Labour Party* w parlamencie rysowała się bardzo niepewnie, a swoboda działania mniejszościowego rządu Wilsona była wyraźnie ograniczona. Dlatego też kadencja nowo wybranego parlamentu była niezwykle krótka, najkrótsza od 1886 r. W tymże samym roku Wilson zdecydował się na ponowne wybory (10 października 1974 r.), które przyniosły *Labour Party* nieznacznie większość w Izbie Gmin (labourzyści uzyskali 319 mandatów, konserwatyści 276, liberałowie 13).

Przejęcie władzy przez labourzystów postawiło na porządku obrad dziewięciu krajów Wspólnego Rynku problem ponownego rozważenia warunków dalszego uczestnictwa W. Brytanii w EWG. Rząd labourzystowski podtrzymał stanowisko wyrażone w manifeście wyborczym. W wystąpieniu królowej Elżbiety II 12 marca 1974 r., zawierającym program działania nowego rządu, znalazła się jednoznacznie sformułowana zapowiedź podjęcia „fundamentalnych rokowań” ze Wspólnym Rynkiem.

W stosunkach z pozostałymi partnerami w EWG, rząd brytyjski zajął postawę zdecydowaną i nie pozbawioną — zwłaszcza w pierwszej fazie rozmów — akcentów ultymatycznych, żywo pod tym względem przypominającą podobne praktyki dyplomacji francuskiej. Szczególnie ostre w tonie było wystąpienie ministra spraw zagranicznych Jamesa Callaghana dnia 1 kwietnia 1974 r. w Luksemburgu na posiedzeniu Rady Ministerialnej. Callaghan przedstawił wówczas oficjalnie żądanie renegotjacji, skrytykował wcześniej uzgodnione warunki i w dodatku ostrzegł, że w razie niepowodzenia rokowań rząd brytyjski zdecydowany jest podjąć rozmowy na temat wystąpienia z EWG. Fragmentem politycznego nacisku na kraje EWG była także rozmowa, jaką przeprowadził na kilka dni przed spotkaniem luksemburskim z ambasadorem RFN i dwoma ambasadorami krajów Beneluksu. W rozmowie tej miał się wyrazić: „Nie mam żadnego zamiaru opuszczać Wspólnot, ale nie mogę się powstrzymać od przekonania, iż będzie to nieuniknione”¹⁷.

Ton przemówienia Callaghana w Luksemburgu, poufnie wyrażany sceptycyzm co do przyszłej polityki wobec EWG był przede wszystkim próbą przekonania pozostałych członków Wspólnego Rynku, że rząd Wilsona nie zgodzi się na żadne połowiczne rozwiązania. Taktyka ta spełniała również pewne funkcje wewnętrzne, zmierzała nade wszystko do zneutralizowania lewicy labourzystowskiej, a także do zwiększenia popularności *Labour Party* w społeczeństwie brytyjskim. Skądinąd rząd Wilsona wykorzystywał niechętny stosunek brytyjskiej opinii dla wykazania pozostałym członkom EWG trudności wewnętrznych, przed którymi stoi, i przekonania,

¹⁷ „Le Monde” z 5 IV 1974. Dziennik ten opublikował poufne sprawozdanie z tej rozmowy, sporządzone najprawdopodobniej przez ambasadora belgijskiego Roberta Rothschilda.

iz bez namacalnych ustępstw nie uzyska poparcia społeczeństwa. Partnerzy W. Brytanii musieli się z tym liczyć, zwłaszcza że byli zorientowani, iż renegecje zostały ściśle związane z konsultacją opinii brytyjskiej. Bez akceptacji społeczeństwa dla wyników renegecji — sugerował rząd labourzystowski — nie może być mowy o pozostaniu W. Brytanii we Wspólnym Rynku.

W kontaktach z przedstawicielami krajów EWG nie ukrywano, jaki jest stan angielskiej opinii publicznej. We wspomnianej rozmowie z ambasadorami trzech krajów EWG, Callaghan szeroko rozwodził się nad wrogością społeczeństwa brytyjskiego do wspólnot zachodnioeuropejskich, zaryzykował nawet dyskredytujące go stwierdzenie, że „prawdopodobnie generał de Gaulle miał dokładniejszą niż jego przeciwnicy ocenę prawdziwego stanu opinii brytyjskiej”. W swym wystąpieniu w Luksemburgu 1 kwietnia 1974 r. nie zawahał się powiedzieć publicznie, że: „Obraz Wspólnoty nie jest dobry w Zjednoczonym Królestwie”¹⁹. Anglicy dawali innymi słowy do zrozumienia, iż poprzez ustępstwa Wspólny Rynek powinien przyczynić się do poprawienia tego obrazu.

Wspomniane wyżej przemówienie Callaghana w Luksemburgu zawierało tylko wstępny zarys postulatów brytyjskich. Zostały one szczegółowo wyłożone 4 czerwca przez Callaghana i 18 czerwca 1975 r. przez ministra rolnictwa Fredericka Pearta¹⁹. Wystąpienia brytyjskich ministrów w czerwcu 1975 r. były już teraz utrzymane w łagodniejszym i bardziej rzeczowym tonie. W każdym razie nie spotkały się z tak ostrą krytyką w EWG, jak kwietniowe przemówienie Callaghana.

Brytyjskie żądania „fundamentalnych renegecji” nasuwały przede wszystkim pytanie, jaki będzie stosunek W. Brytanii do normalnej działalności EWG w okresie gdy będą się toczyły rozmowy. W gabinecie brytyjskim byli zwolennicy całkowitego zbrojotowania EWG aż do zakończenia renegecji (m. in. Michael Foot i Peter Shore)²⁰. Stanowisko to nie zyskało jednak poparcia większości gabinetu. W Luksemburgu Callaghan uprzedził wprawdzie, że rząd brytyjski zamierza zahamować tymczasowo dalszy postęp integracji, ale zaraz dodał uspokajająco: „Mogę zapewnić Radę, że nie chcemy zakłócić pracy Wspólnoty bardziej niż jest to konieczne w okresie rokowań”²¹. W czerwcu Callaghan zapewnił, iż W. Brytania będzie brała udział w bieżących pracach EWG.

Istotne znaczenie miało to, w jakim trybie zechcą Anglicy przeprowadzić „fundamentalne renegecje”. Ważne było przede wszystkim, czy wniosą oni o ustanowienie specjalnej procedury, czy też zgodzą się pertraktować normalnymi kanałami, zgodnie z zasadami obowiązującymi we Wspólnym Rynku. W pierwszym wypadku musieli się liczyć z ostrym sprzeciwem pozostałych krajów EWG, który niewątpliwie utrudniłby rozwiązanie problemów merytorycznych. Callaghan zajął 4 czerwca 1974 r. stanowisko ugodowe. Oświadczył, że poszczególne żądania W. Brytanii mogą być rozpatrzone oddzielnie i normalnym trybem, z tym jednak że jako całość winny być pod kontrolą ministrów spraw zagranicznych EWG. Stanowisko to było do przyjęcia dla pozostałych członków, ponieważ sprowadzało „fundamentalne renegecje” do wymiarów mieszczących się w zwykłej działalności EWG.

Duży niepokój w EWG wzbudził początkowo krytyczny stosunek W. Brytanii do obowiązujących w EWG traktatów. Callaghan 1 kwietnia 1974 r. nie wykluczył możliwości zażądania rewizji traktatów, jeśli bez tego nie będzie można zaspokoić postulatów brytyjskich:

¹⁹ „Keesing's”, s. 26545.

²⁰ „Keesing's”, ss. 26544 - 26545, 26701 - 26704.

²⁰ Por. L. Marks, *Heffer Case Gives Hope to Labour's Pro-Marketers*. „The Observer” z 21 IV 1974.

²¹ „Keesing's”, s. 26545.

„Muszę także zarezerwować prawo do zaproponowania zmian w traktatach, jeśli stwierdzimy, że w praktyce istniejące przepisy — tak jak są interpretowane — kłócą się z władzą nad gospodarką brytyjską, potrzebną dla prowadzenia efektywnej polityki regionalnej, przemysłowej i podatkowej”²².

Pod naciskiem EWG i aby nie mnożyć przeszkód w rokowaniach, Callaghan 4 czerwca 1974 r. stwierdził, że żądania brytyjskie będzie można zaspokoić nie uciekając się do rewizji traktatów.

W kwestiach o znaczeniu pryncypialnym, takich jak stosunek do istniejących traktatów czy charakter renegocjacji, Anglicy zostali więc zmuszeni do ustępstw już w pierwszej fazie rokowań. Krytykę w EWG wzbudziły nie tyle merytoryczne decyzje, ile ogólne nastawienie rządu Wilsona do integracji i próby podważenia zasad działania i rozwiązywania konfliktów we Wspólnym Rynku. Po przemówieniu luksemburskim Callaghana, dziennikarz zachodniemiecki F. Wirth pisał:

„Wystąpienie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Callaghana w Luksemburgu uświadomiło, że wraz z przejściem rządów przez *Labour Party* pogorszył się nie tylko klimat europejski — kanał przekształcił się w europejską granicę meteorologiczną. Europa jest dziś dla Brytyjczyków czymś innym niż dla pozostałej ósemki. Callaghan chce nie tylko interpretować reguły gry we Wspólnocie, ale i chce mieć nowe”²³.

Partnerzy W. Brytanii zareagowali polemicznie przede wszystkim na te fragmenty przemówienia Callaghana, które dotyczyły zahamowania procesu integracji, globalnie nowych rokowań i rewizji traktatów. Francuski minister spraw zagranicznych Jobert podkreślił, że interesy brytyjskie zostały uwzględnione w rokowaniach z rządem Heatha i że nie może być mowy o jakichkolwiek nowych rokowaniach. Pod tym względem wszystkie pozostałe państwa zajęły zgodnie antybrytyjskie stanowisko — nawet Holandia tradycyjnie udzielająca poparcia W. Brytanii w sprawach integracyjnych²⁴. Jednocześnie dano wyraźnie W. Brytanii do zrozumienia, że nie ma żadnych przeszkód, aby podjęła w normalnym trybie rozmowy o charakterze merytorycznym.

W rozmowach z pozostałymi członkami Wspólnego Rynku W. Brytanii napotykała na rzeczywiste trudności w nielicznych tylko sprawach. Stosunkowo najtrudniejsze było uzyskanie ulg we wpłatach do „wspólnorynkowego” budżetu, a także pewnych zmian we wspólnej polityce rolnej i w stosunkach między EWG a krajami *Commonwealthu*. Dość szybko natomiast wyjaśniła się sprawa planowanej przez EWG unii gospodarczej i walutowej, swobód w wewnętrznej polityce gospodarczej oraz niebezpieczeństw, które mogły zagrozić W. Brytanii wskutek obowiązującej w EWG swobody przepływu kapitałów.

Rząd labourzystowski ustosunkował się bardzo krytycznie do postanowień konferencji na szczycie w Paryżu (w 1972 r.), mówiących o powołaniu do 1980 r. unii gospodarczej i walutowej. W przemówieniu luksemburskim Callaghan ocenił plany te jako nierealistyczne i przesadnie ambitne. Anglicy argumentowali, że wymagałyby one zharmonizowania stopy wzrostu, wydajności pracy, wskaźników płac etc. Poza tym uważali, że unia walutowo-gospodarcza, wymagająca ustalenia stałych parytetów walut, ograniczyłaby możliwość kierowania gospodarką brytyjską. Obawy

²² „Keesing's”, s. 26545.

²³ L. Wirth, *Die britische Kaltfront*. „Die Welt” z 2 IV 1974. Por. również krytyczne komentarze W. Holzer, *Gnadestoss für Europa*. „Frankfurter Rundschau” z 2 IV 1974, D. Haworth, *EEC Circles Expect Britain to Stay In*. „International Herald Tribune” z 25 V 1974.

²⁴ Por. „The Economist” z 13 IV 1974.

te zostały jednak rozproszone przede wszystkim wskutek zahamowania w EWG prac nad unią gospodarczo-walutową. Premier Wilson stwierdził w Izbie Gmin 18 marca 1975 r., że jest ona sprawą przyszłości i że w danym momencie nie zagraża interesom brytyjskim.

Z punktu widzenia *Labour Party* bardzo ważny był postulat zagwarantowania przez EWG, iż rząd brytyjski zachowa swobodę w zakresie polityki interwencyjnej. Callaghan powiedział 1 kwietnia 1974 r.: „Chcemy być pewni, że w wypadkach gdy zagrożone jest zatrudnienie lub gdy istnieje potrzeba wsparcia i rozwiązania niezbędnych zdolności produkcyjnych, będziemy mogli udzielić szybko efektywnej pomocy”²⁵. Anglikom zależało głównie na uzyskaniu odpowiednich zapewnień odnoszących się do polityki regionalnej, przemysłowej i fiskalnej. Rozmowy na ten temat przekonały ich, że EWG nie stawia przeszkód w wypadkach udzielania w ramach narodowych pomocy regionom zacofanym. Rząd labourzystowski mógł również stwierdzić, że EWG nie utrudniała jego polityki przemysłowej.

Wiele obaw i zastrzeżeń w *Labour Party* budziła zasada swobodnego przepływu kapitałów. Uważano, że bez interwencji państwowej nastąpi ucieczka kapitału brytyjskiego, pociągająca za sobą obciążenie bilansu płatniczego, spadek inwestycji i co za tym idzie — wzrost bezrobocia. Po zakończeniu rozmów Wilson uznał te obawy za bezpodstawne i wskazał na przewidziane traktatem rzymskim możliwości kontroli ruchu kapitału. Przyznał również, iż przesadne były obawy przed harmonizacją podatku od wartości dodanej i związanymi z nią dodatkowymi obciążeniami podatkowymi. Rząd labourzystowski stanął na stanowisku, że nie ogranicza to jego polityki gospodarczej, a poza tym zapewnił społeczeństwo brytyjskie, że będzie mógł w tej sprawie w przyszłości przeciwstawić się propozycjom, które zagrażałyby interesom W. Brytanii.

Kwestia stosunków między EWG a krajami *Commonwealthu* została uregulowana głównie poprzez zawarty 28 lutego 1975 r. w Lomé układ o handlu i współpracy gospodarczej między Wspólnym Rynkiem a 46 krajami Afryki, Morza Karaibskiego i rejonu Pacyfiku. Układ ten stanowił przedłużenie konwencji z Jaunde i Aruszy, ale zawierał też nowe elementy, korzystniejsze dla krajów rozwijających się, w tym dla 22 państw *Commonwealthu*. Nie wnikając w jego szczegóły warto jednak podkreślić, że praktycznie gwarantował on pełny dostęp towarów tych państw na rynek EWG. W zamian za to kraje EWG uzyskały klauzulę największego uprzywilejowania, ale pozbawione zostały poza tym wszelkich innych preferencji. Ogólnie układ ten spełniał żądania wysuwane przez *Labour Party*, przenosił także na EWG część kosztów pomocy udzielanej przez W. Brytanię krajom *Commonwealthu*²⁶.

W myśl postulatów brytyjskich doszło również do uregulowania zagwarantowanych zakupów cukru z krajów *Commonwealthu*. Początkowo Francja uniemożliwiała porozumienie w tej sprawie, z czasem jednak poszła na ustępstwa wskutek wzrostu cen i niedoboru cukru na rynku światowym. Niezależnie od pewnych doraźnych posunięć, osiągnięto na początku 1975 r. generalne porozumienie odnośnie do importu cukru. Zgodnie z nim EWG zobowiązała się na przeciąg 5 lat (z możliwością przedłużenia układu) do rocznego importu 1,4 mln ton cukru, poczynając od 1 czerwca 1975 r. Kwoty importowe przyznano nie tylko sygnatariuszom konwencji w Lomé, ale także Indiom oraz brytyjskim terytorium zależnym na Morzu Karaibskim. Ważne było również to, że krajom *Commonwealthu* zagwarantowano ceny minimalne, ustalane rokrocznie na poziomie cen interwencyjnych obowiązujących we Wspólnym Rynku²⁷.

²⁵ „Keesing's”, s. 26544.

²⁶ „Keesing's”, s. 27050.

²⁷ „Keesing's”, ss. 26705, 26801.

Bardziej połowicznie uregulowana została kwestia importu produktów mlecznych z Nowej Zelandii. W. Brytania dążyła do tego, aby uzyskać zgodę na przedłużenie w dotychczasowej wielkości importu sera i masła z Nowej Zelandii poza rok 1977, aż do 1980 r. W czasie konferencji na szczycie w Dublinie (10 - 11 marca 1975 r.) osiągnięto co do tego porozumienie, z tym że import ten miał być utrzymany na poziomie osiągniętym w latach 1974 - 1975. Z uwagi na sprzeciw Francji, Danii, Holandii porozumienie to nie dotyczyło importu sera nowozelandzkiego. Istotne były także ustalenia odnośnie do cen produktów mlecznych importowanych z Nowej Zelandii. Już 19 listopada 1974 r. EWG zmniejszyła opłaty importowe tak, aby zawarować Nowej Zelandii efektywny 18% wzrost cen. Po 1977 r., zgodnie z żądaniami brytyjskimi, ceny importowanego masła mają być okresowo rewidowane i mogą być podwyższane do poziomu cen interwencyjnych obowiązujących w EWG ²⁸.

W przemówieniu z 1 kwietnia 1974 r. Callaghan ostro skrytykował zasady polityki rolnej EWG i wystąpił z żądaniem dokonania w niej zasadniczych zmian. Wspólną politykę rolną ocenił jako niesprawiedliwą, faworyzującą jedne państwa kosztem obciążeń nakładanych na inne. Anglicy postulowali przede wszystkim zredukowanie kosztów wspólnej polityki rolnej oraz zreformowanie w tej dziedzinie stosunków handlowych z krajami trzecimi. Duży nacisk położył Callaghan na wyjątkową sytuację W. Brytanii: „Importujemy znacznie większą część żywności i gdybyśmy mieli płacić wysoką cenę za ten import, mogłoby to nałożyć wielkie obciążenia na nasz bilans płatniczy” ²⁹. W czerwcu 1974 r. Callaghan wystąpił dodatkowo z postulatem zróżnicowania cen produktów rolnych w zależności od warunków produkcji w danym kraju.

Sprawa polityki rolnej i cen obowiązujących w EWG utraciła wiele na ostrości w związku z ogólną zwyżką cen na produkty rolne na rynku światowym. Poza tym W. Brytania zyskała dla swych postulatów dość duże poparcie RFN, również krytycznie nastawionej do wspólnej polityki rolnej. W rezultacie postanowienia Rady Ministerialnej z 13 lutego 1975 r. zawierały nowe elementy, wychodzące naprzeciw żądaniom brytyjskim. Przede wszystkim ustanowiona podwyżka cen produktów rolnych, mniejsza zresztą niż tego chciała Francja, została zróżnicowana w zależności od tendencji w kursach walut poszczególnych państw. Pod naciskiem brytyjskim tylko nieznacznie podniesiono ceny wołowiny i EWG wyraziła zgodę na wypłacanie hodowcom bezpośrednich subwencji ³⁰.

Specjalne miejsce w całokształcie rozmów prowadzonych przez Anglików z pozostałymi członkami EWG zajęła sprawa brytyjskiego wkładu do budżetu Wspólnego Rynku. Callaghan zażądał 1 kwietnia 1974 r. „fundamentalnych zmian” w budżecie, łącznie z wprowadzeniem nowych metod finansowania. Anglicy argumentowali, że stopa wzrostu oraz dochód narodowy brutto *per capita* są w W. Brytanii znacznie niższe niż pozostałych członków, a mimo to w 1973 r., a więc jeszcze w okresie przejściowym, brytyjski wkład do wspólnego budżetu był drugim co do wielkości. System budżetowy EWG — twierdzili Anglicy — pogłębia różnice gospodarcze między państwami Wspólnego Rynku zamiast je stopniowo niwelować. W sprawie tej udało się Anglikom uzyskać pewne ulgi finansowe, ale nie zdołali doprowadzić do rewizji zasad systemu budżetowego.

Sprawa brytyjskiego wkładu do budżetu EWG była omawiana w dwustronnych rozmowach między premierem Wilsonem a kanclerzem Schmidtem (30 listopada -

²⁸ „Keesing's”, s. 27126.

²⁹ „Keesing's”, s. 26544.

³⁰ „Keesing's”, s. 27129.

- 1 grudnia 1974 r.) i prezydentem Giscard d'Estaing (3 grudnia 1974 r.), a także była przedmiotem dyskusji w czasie konferencji państw Wspólnego Rynku w Paryżu (9 - 10 grudnia 1974 r.). Oficjalny komunikat, opublikowany po szczycie paryskim, zarysował możliwości osiągnięcia kompromisu między W. Brytanią a pozostałymi państwami EWG.

Komunikat paryski stwierdzał, że w czasie rozmów premier Wilson wyjaśnił swój punkt widzenia na rokowania i że wszyscy uczestnicy konferencji odwołali się do oświadczenia złożonego w 1971 r. przez EWG w czasie rokowań z W. Brytanią, głoszącego — „jeśli powstanie sytuacja nie do zaakceptowania, to wtedy samo życie nakaże instytucjom znaleźć wyważone rozwiązanie”. Potwierdzono przy tym, że dotychczasowy system finansowania stanowi fundamentalny element integracji, co stanowiło wyraźne ustępstwo W. Brytanii. Obok tego jednak przyznano, że konieczne jest podjęcie postępowania korekcyjnego w sprawie brytyjskiego wkładu do budżetu EWG. Korekta ta miała się jednak dokonać w ramach istniejącego systemu budżetowego, tyle tylko że z uwzględnieniem postulatów brytyjskich oraz pewnych obiektywnych kryteriów³¹.

Komisja Wspólnot Europejskich w raporcie z 30 stycznia 1975 r. zdefiniowała „sytuację nie do zaakceptowania”, wymagającą przyznania danemu krajowi ulg we wkładzie budżetowym, odwołując się generalnie do dwu podstawowych kryteriów. Po pierwsze, za podstawę przyznania ulg przyjęła — zgodnie z argumentacją brytyjską — nieproporcjonalny wkład do budżetu w zestawieniu z procentowym udziałem danego kraju w dochodzie narodowym brutto wszystkich państw EWG. Drugim kryterium miały być trudności gospodarcze, oceniane na podstawie określonego wskaźnika stopy wzrostu i dochodu narodowego brutto *per capita* oraz deficytu w bilansie płatniczym. Państwo spełniające te warunki miało, zdaniem Komisji, prawo do zwrotu części sum wpłacanych do EWG, z tym jednak że wyznaczono górny pułap dozwolonych zwrotów³².

Francja wyraziła zgodę na przyjęcie zasady zwrotu części sum wpłacanych do EWG państwom, które spełniałyby określone wymogi, wniosła jednak zastrzeżenia co do tego, z jakiej części budżetu można wypłacać zwroty. Zdaniem Francji, zwrotowi nie powinny podlegać dochody płynące z ceł i opłat wyrównawczych, ponieważ stanowią one dochód Wspólnego Rynku jako całości. Francja godziła się na ulgi tylko z dochodów uzyskiwanych przez EWG z tytułu podatku od wartości dodanej (VAT). Anglicy kwestionowali stanowisko Francji, nie chcieli również zgodzić się na uzależnienie wejścia w życie mechanizmu korekcyjnego od deficytu w bilansie płatniczym, ponieważ równałoby się to karaniu państw dążących do zrównoważenia swego bilansu płatniczego³³.

Ostateczne porozumienie osiągnięto w trakcie obrad konferencji na szczycie w Dublinie (10 - 11 marca 1975 r.). Opierało się ono na nieznacznie zmodyfikowanych zaleceniach Komisji. Każde państwo przez 7 lat, poczynając od 1977 r., mogło ubiegać się o zwrot części sum przekazywanych do budżetu EWG, jeśli jego wzrost gospodarczy i dochód narodowy *per capita* były niższe od średniej Wspólnego Rynku. Zastrzeżono jednak, że przy budżecie EWG w wysokości 8 mld jednostek rozliczeniowych koszty mechanizmu korekcyjnego w stosunku do jednego państwa nie mogą przekraczać 250 mln jednostek rocznie. Po zwiększeniu budżetu wysokość dopuszczalnych zwrotów nie będzie mogła przewyższać 3% rocznych wydatków. Zgodnie z postulatami brytyjskimi uzgodniono, że z mechanizmu korekcyjnego mogą

³¹ „Keesing's”, s. 26983.

³² „Keesing's”, s. 27125.

³³ Por. R. Stephens, *Britain Going to the Buttery Brink*. „The Observer” z 9 III 1975.

również korzystać państwa posiadające w ciągu trzech lat nadwyżki w bilansie płatniczym, z tym wszakże, że wtedy zwracane sumy miały być odpowiednio niższe³⁴.

Wyniki rokowań i decyzje Wspólnego Rynku w drugiej połowie 1974 i na początku 1975 r. odpowiadały ogólnym postulatom *Labour Party* i generalnie były korzystne dla W. Brytanii. Oczywiście trudno byłoby je uznać za wyłączny rezultat zabiegów rządu labourzystowskiego. Tak było niewątpliwie w przypadku rozmów nad brytyjskim wkładem do budżetu EWG, ale już np. o kształcie konwencji z Lomé zadecydowały znacznie szersze procesy zachodzące w stosunkach między EWG a krajami rozwijającymi się. Rząd labourzystowski miał jednak podstawy do podkreślania własnych zasług. Wystąpienie Wilsona 18 marca 1975 r. w Izbie Gmin oraz opublikowana dnia 27 tego miesiąca biała księga *Report on Renegotiation* zawierała pozytywną ocenę przebiegu i wyników rozmów z pozostałymi krajami EWG.

Wilson stwierdził, że cele stawiane przed rokowaniami zostały „znacznie, choć nie w całości, osiągnięte”.

„Niektóre — mówił Wilson — osiągnęliśmy w pełni; co do innych poczyniliśmy znaczny postęp, choć w czasie którym dysponowaliśmy nie było możliwe doprowadzenie ich do momentu, żebyśmy mogli argumentować, że cele nasze zostały w całości zrealizowane”³⁵.

Wyniki rokowań były w wielu przypadkach rezultatem kompromisu. Ogólnie, nie udało się Anglikom zrealizować tych postulatów, które naruszały obowiązujące we Wspólnym Rynku zasady i reguły; uzyskali natomiast ustępstwa w kwestiach o charakterze czysto merytorycznym.

W odniesieniu do rzeczywistych trudności gospodarczych W. Brytanii kraje EWG wykazały — co prawda w różnym stopniu — zrozumienie i wolę osiągnięcia porozumienia. Wydaje się, że ustępstwa ze strony partnerów EWG rząd brytyjski mógł równie dobrze osiągnąć bez szumnie zapowiedzianych renegotjacji. Głośny postulat renegotjacji wraz z pewnymi nadmiernymi żądaniami był środkiem nacisku na EWG, a także posunięciem uwarunkowanym wewnętrzną sytuacją w W. Brytanii. Wilson sam zresztą przyznał w Izbie Gmin, że i bez tego zapewne szereg spraw byłoby rozważonych i warunki brytyjskiego członkostwa uległyby poprawie. Dodał jednak zaraz z pewną przesadą, że „renegotjacje same w sobie były czymś więcej niż katalizatorem zmian, były one zaczątkiem zmian”.

Premier brytyjski słusznie podkreślił elastyczność Wspólnego Rynku, ale dorzucił do tego opinię, która była wyraźnie elementem wewnętrznej rozgrywki z konserwatystami i miała mu zyskać popularność:

„Jest godne uwagi, jak bardzo są oni elastyczni, jeśli mamy rząd brytyjski, który jest gotów ująć się za brytyjskimi interesami a nie ten rodzaj ludzi, którzy negocjowali w 1971 r. Nie dali oni nigdy Rynkowi nawet szansy, aby był elastyczny”³⁶.

Rokowania w 1970 - 1971 r. toczyły się w zupełnie innych warunkach i trudno tu snuć jakiegokolwiek porównania. Sprawy wyłożone przez rząd labourzystowski w rozmowach z EWG byłyby natomiast z pewnością poruszone także przez konserwatystów, tyle że wówczas dyskusja toczyłaby się w innej atmosferze i bez propagandowego rozgłosu towarzyszącego renegotjacom.

³⁴ „Keesing's”, s. 27126.

³⁵ „Keesing's”, s. 27136.

³⁶ „Keesing's”, s. 27136.

3. REFERENDUM (5 CZERWCA 1975 R.)

W 1971 r. *Labour Party* zapowiedziała skonsultowanie społeczeństwa na temat dalszej polityki wobec EWG, ale nie sprecyzowała wówczas, w jakiej odbędzie się to formie. W okresie gdy *Labour Party* była w opozycji najkorzystniejszą dla niej formą konsultacji było przeprowadzenie wyborów powszechnych, ponieważ mogły one umożliwić przejście władzy po konserwatystach. W 1974 i 1975 r. sytuacja uległa jednak zmianie i rząd Wilsona zdecydował się na zorganizowanie referendum narodowego. Wybory powszechne odbyły się dwukrotnie w 1974 r., przynosząc *Labour Party* minimalną przewagę w Izbie Gmin nad konserwatystami. Poza tym Wilson zapowiedział 7 grudnia 1974 r. że „jeśli uzyskamy słuszne warunki — ale tylko, jeśli uzyskamy słuszne warunki — to polecę je narodowi brytyjskiemu i załecę, iż powinniśmy pozostać i odegrać w pełni naszą rolę w rozwoju Wspólnoty”³⁷. W tych warunkach nasuwało się pytanie, pod jakimi hasłami *Labour Party* mogłaby prowadzić ewentualną kampanię wyborczą przeciwko konserwatystom, jeśli w ogóle przyjął, że Wilsonowi udałoby się pozyskać w całości własną partię do zaangażowania się w propagandę proeuropejską.

Oficjalnie Wilson zakomunikował 23 stycznia 1975 r. w Izbie Gmin, że rząd postanowił przeprowadzić referendum zaraz po zakończeniu rokowań ze Wspólnym Rynkiem, nie później jednak niż w czerwcu 1975 r. Po konferencji w Dublinie, Wilson (18 marca 1975 r.), wychodząc z pozytywnej oceny renegotjacji, powiadomił, iż rząd opowiada się za pozostaniem W. Brytanii we Wspólnym Rynku. Decyzja ta miała bardzo duże znaczenie, ponieważ można było z góry przewidzieć, iż wywrze ona przemożny wpływ na wyniki referendum i doprowadzi do przekreślenia rachub tych polityków, którzy łudzili się, że referendum spowoduje wycofanie się W. Brytanii z EWG. Dlatego też sprawa udzielenia pozytywnej rekomendacji przez rząd stała się przedmiotem otwartego sporu w *Labour Party*, we frakcji parlamentarnej, a nawet w gabinecie labourzystowskim.

W gabinecie Wilsona na 23 ministrów 7 sprzeciwiło się udzieleniu pozytywnej rekomendacji i wypowiedziało się za rezygnacją z dalszego członkostwa EWG. Do zdecydowanych przeciwników EWG należeli w gabinecie Michael Foot, Tony Benn i Peter Shore; stanowisko proeuropejskie zajmowali: Roy Jenkins, Harold Lever i Shirley Williams; Wilsona, Callaghana i Healey'a zaliczano na początku 1975 r. do grupy umiarkowanych³⁸. Rozłam w gabinecie podyktował Wilsonowi decyzję, która odbiegała od dotychczas obowiązujących reguł w brytyjskim życiu politycznym. W W. Brytanii przyjęte jest, że po powzięciu decyzji przez gabinet obowiązuje ministrów kolektywna odpowiedzialność, a sprzeciw wobec postanowienia większości można wyrazić publicznie tylko przez podanie się do dymisji. Wilson natomiast zezwolił 23 stycznia 1975 r. tym członkom gabinetu, którzy będą przeciwni decyzji większości, na zajęcie odrębnego stanowiska w kampanii poprzedzającej referendum.

Z możliwości tej skorzystało siedmiu członków gabinetu przeciwnych pozostaniu w EWG i udzieleniu pozytywnej rekomendacji (Michael Foot, Eric Verley, Barbara Castle, Tony Benn, Peter Shore, William Ross, John Silkin). Część z nich, a mianowicie Foot, Castle, Benn, Shore, Silkin oraz Judith Hart (minister nie będąca jednak członkiem gabinetu) opublikowała 23 marca 1975 r. oświadczenie, w którym

³⁷ „Keesing's”, s. 26982.

³⁸ Por. A. Shuster, *Wilson Cabinet Takes Pro-Market Stand 16-7*. „International Herald Tribune” z 19 III 1975; *Europe: Labour and the Nation deeply Divided*. „The Observer” z 23 III 1975.

uzasadniła swe stanowisko i przeprowadziła ostrą krytykę większościowej decyzji rządu. Oświadczenie to oceniało negatywnie warunki uzyskane przez rząd w toku renegocjacji, ale zawierało również stwierdzenia świadczące, iż jego autorzy byli pryncypialnie przeciwni pozostaniu W. Brytanii w EWG³⁹.

Oświadczenie głosiło, że W. Brytania powinna zarzucić myśl o nawiązaniu ekskluzywnych stosunków z Europą zachodnią i podjąć współpracę ze wszystkimi krajami wszystkich kontynentów. Zdecydowanie należy potępić i przeciwstawić się wszelkim koncepcjom utworzenia jednolitego państwa zachodnioeuropejskiego. Wystąpienie ze Wspólnego Rynku, wbrew temu co twierdzą brytyjscy zwolennicy integracji, nie przyniesie W. Brytanii szkody, będzie ona mogła pomyślnie rozwijać się właśnie poza Wspólnym Rynkiem. W przypadku natomiast pozostania w EWG, stoją przed W. Brytanią niebezpieczeństwa zarówno natury gospodarczej, jak i politycznej. Niebezpieczeństw tych w żadnym razie nie usunęły rokowania podjęte przez rząd:

„W dwukrotnych wyborach powszechnych zeszłego roku *Labour Party* zobowiązała się do osiągnięcia fundamentalnych renegocjacji warunków wstąpienia do EWG. Mimo wysiłków naszych negocjatorów, rezultaty odbiegają daleko od naszych minimalnych celów”.

Również po przeprowadzonych renegocjacjach — twierdzili autorzy oświadczenia — polityka rolna Wspólnego Rynku powodowała wzrost cen żywności, wkład brytyjski do budżetu EWG będzie nadal wysoki, niewiele też zrobiono dla uwzględnienia interesów *Commonwealthu*. Poza tym przynależność do EWG nałoży ograniczenia na brytyjską politykę gospodarczą i społeczną:

„Wzmocnienie naszego przemysłu, walka z ubóstwem, postęp ku równości i utrzymaniu zatrudnienia w Zjednoczonym Królestwie jako całości i w ciężko dotkniętych regionach — wszystko to będzie znacznie bardziej utrudnione przez wspólnorynkowe zasady wolnego przepływu kapitałów i przedsiębiorstw”.

Oświadczenie kładło również nacisk na restrykcje, jakie przynależność do EWG nałoży na demokrację i suwerenność brytyjską: „Po zakończeniu renegocjacji prawa naszego narodu i władza Parlamentu pozostają podporządkowane niewybieralnej Komisji i Radzie Ministerialnej w Brukseli” W. Brytania nie brała udziału w wypracowaniu Traktatu Rzymskiego, a mimo to stał się on jej pisaną konstytucją, regulującą politykę wewnętrzną. Jeden z sygnatariuszy oświadczenia, Tony Benn, w artykule prasowym ujął ten zarzut w jeszcze ostrzejszej formie:

„Dalsze członkostwo W. Brytanii we Wspólnocie oznaczałoby koniec Brytanii jako państwa całkowicie samorządnego i koniec naszego demokratycznie wybranego Parlamentu jako najwyższego ciała prawodawczego w Zjednoczonym Królestwie”⁴⁰.

Oświadczenie było niewątpliwą porażką premiera Wilsona, zapowiadało ono również ostre starcie z labourzystowskimi zwolennikami wystąpienia z Wspólnego Rynku. Rozłam w gabinecie i we frakcji parlamentarnej znalazł rychło wyraz w czasie debaty i głosowania w Izbie Gmin (9 kwietnia 1975 r.) nad rządowym wnioskiem o zaaprobowanie udzielenia pozytywnej rekomendacji przed referendum. Wniosek ten został przyjęty 396 głosami przeciwko 170, ale Wilson uzyskał tu głównie poparcie konserwatystów (249 głosów). Za wnioskiem głosowało tylko 137 posłów labourzystowskich, podczas gdy aż 145 wypowiedziało się przeciwko, a 33

³⁹ Tekst oświadczenia: „Keesing's”, s. 27137.

⁴⁰ T. B e n n, *The Rights You Should Surrender*. „The Observer” z 11 V 1975.

powstrzymało od głosu. Miarą porażki Wilsona we własnej partii był fakt, że przeciwko wnioskowi głosowało 7 członków gabinetu oraz ok. 30 ministrów nie wchodzących w skład gabinetu.

Połowicznym tylko sukcesem Wilsona było to, że udało mu się powstrzymać członków rządu przeciwnych pozostaniu w EWG od wystąpienia w debacie parlamentarnej przeciwko decyzji większości gabinetu. Wilson pozostawił przeciwnikom EWG swobodę prowadzenia kampanii przed referendum, ale z dwoma wszakże zastrzeżeniami: ministrowie musieli zrezygnować z krytykowania polityki rządu w Izbie Gmin, a także lojalnie realizować przyjętą linię postępowania w kontaktach z instytucjami EWG. Warunki te złamał tylko minister Heffer w przemówieniu wygłoszonym 9 kwietnia 1975 r. w Izbie Gmin; został on też jeszcze tego samego dnia dymisjonowany przez Wilsona.

Wilsonowi nie udało się również zdobyć poparcia *National Executive Committee* oraz nadzwyczajnej konferencji *Labour Party* (26 kwietnia 1975 r.). W *National Executive Committee* na 29 członków aż 18 było przeciwnych pozostaniu w EWG. Pod ich wpływem przygotowany został projekt rezolucji na konferencję partyjną, krytyczny wobec wynegocjowanych warunków i opowiadający się za opuszczeniem Wspólnego Rynku. Rezolucja ta została przyjęta przeważającą większością głosów (3 724 000 przeciwko 1 986 000). Jedynym osiągnięciem Wilsona było to, że zjazd mimo wszystko pozostawił członkom i zwolennikom *Labour Party* swobodę głosowania w referendum i nie wezwał partii do prowadzenia jednoznacznie „anty-wspólnorynkowej” kampanii⁴¹.

W tej sytuacji bardzo duże znaczenie miało poparcie, jakiego udzielili konserwatyści polityce Wilsona. Partia konserwatywna oczywiście krytykowała ideę globalnych renegocjacji opowiadając się za rozmowami z EWG prowadzonymi w normalnym trybie. Zwalczala również koncepcję przeprowadzenia referendum, ale ostatecznie została przez Wilsona wmanewrowana na pozycję, w której byłoby nie do pogodzenia jej proeuropejskie stanowisko z polityką zwalczania rządu labourzystowskiego, wzywającej przed referendum do pozostania w EWG. Również ze względów wewnętrznych, z uwagi na opinię publiczną, trudno byłoby jej krytykować pryncypialnie rząd, który z punktu widzenia brytyjskiego mimo wszystko odniósł pewne sukcesy w Brukseli. Margaret Thatcher (od 11 lutego 1975 r. leader partii konserwatywnej) poparła publicznie dalszy udział we Wspólnym Rynku i oświadczyła że w gruncie rzeczy W. Brytania nie ma żadnego innego, realnego wyjścia⁴². W głosowaniu 9 kwietnia 1975 r. konserwatyści udzielili Wilsonowi poparcia, które zadecydowało o przyjęciu wniosku rządowego: 249 posłów konserwatywnych opowiedziało się za wnioskiem, tylko 8 przeciwko, a 18 powstrzymało się od głosu.

Sposób przeprowadzenia referendum, a także niektóre wytyczne odnoszące się do poprzedzającej je kampanii propagandowej, zostały ujęte w opublikowanej 26 lutego 1975 r. białej księdze⁴³. Wniosek rządowy o zatwierdzenie proponowanej procedury przeprowadzenia referendum został przyjęty 10 kwietnia 1975 r. w Izbie Gmin (312 głosów przeciwko 248) oraz 29 kwietnia w Izbie Lordów. Ustawa ta weszła w życie 8 maja 1975 r. wraz ze złożeniem pod nią podpisu przez królową Elżbietę II.

⁴¹ „Keesing's”, s. 27145; N. Beloff, *Wilson „I'll Quit” Threat to Cabinet*. „The Observer” z 23 III 1975.

⁴² „Keesing's”, s. 27139.

⁴³ „Keesing's”, ss. 27141 - 27142.

Rząd labourzystowski stanął na stanowisku, że wobec trwającej już od wielu lat dyskusji na temat przystąpienia do Wspólnego Rynku niepotrzebna jest gruntowna kampania informacyjna. Postanowiono jednak dokładnie powiadomić społeczeństwo o wynikach renegotjacji, a także o pozytywnej rekomendacji rządu. W związku z tym rozpowszechniono masowo trzy pamflety charakteryzujące kolejno stanowisko rządu, argumenty zwolenników i przeciwników pozostania we Wspólnym Rynku. W sumie więc dwa teksty opowiadały się za dalszym udziałem w EWG, a tylko jeden przeciwko, co oczywiście również pozostało nie bez wpływu na wyniki referendum⁴⁴.

Tekst rządowy zatytułowany *Britain's New Deal in Europe* zawierał popularną wersję białej księgi referującej rezultaty renegotjacji. Rząd jednoznacznie wezwał społeczeństwo do głosowania za pozostaniem W. Brytanii we Wspólnym Rynku. Wskazał na korzystne strony członkostwa EWG, a także przestrzegł przed szkodliwymi dla brytyjskich interesów skutkami ewentualnego wystąpienia. Ostrzeżono, iż opuszczenie Wspólnego Rynku pociągnie za sobą poważne zakłócenia w gospodarce brytyjskiej, wpłynie negatywnie na stan finansów i perspektywy eksportowe oraz grozi wzrostem inflacji i bezrobocia. Podkreślono także, iż występując W. Brytania utraci wpływ na rozwój integracji zachodnioeuropejskiej, który w takim wypadku może pójść w kierunku szkodliwym dla jej interesów.

Tekst krytyczny wobec EWG zatytułowany *Why you should vote no*, został przygotowany przez doraźnie powołaną organizację *National Referendum Campaign* jednoczącą przeciwników przystąpienia do EWG, zgrupowanych m. in. w *Anti-Common Market League* i w *Common Market Safeguards Campaign*. Na czele tej organizacji stał konserwatysta Neil Marten oraz labourzysta Douglas Jay. Organizacja ta kierowała w czasie kampanii przed referendum propagandą przeciw EWG, dysponowała jednak dość ograniczonymi środkami finansowymi. Słabość jej oddziaływania wynikała przede wszystkim ze stosunkowo skromnego zaangażowania się związków zawodowych, które udzieliły jej tylko niewielkiego wsparcia finansowego i nie uruchomiły własnego aparatu propagandowego.

Tekst popierający dalszy udział we Wspólnym Rynku oraz politykę rządu, zatytułowany *Why you should vote yes*, przygotowała prointegracyjna organizacja *Britain in Europe*. Na jej czele stał sir Con O'Neill, dyplomata, który w latach 1970 - 1971 brał udział w rokowaniach o przyjęcie W. Brytanii do Wspólnego Rynku. Organizacja ta grupowała, podobnie zresztą jak i *National Referendum Campaign*, polityków zarówno konserwatywnych, jak i labourzystowskich i liberalnych. Rozporządzała ona bez porównania większymi środkami finansowymi i dzięki temu mogła rozwinąć znacznie szerzej zakrojoną niż *National Referendum Campaign* działalność propagandową.

Obydwa teksty miały charakter czysto propagandowy i kładły nacisk przede wszystkim na emocjonalną stronę zagadnienia. Odwoływały się zresztą do tych samych momentów, oczywiście starając się wysnuć zupełnie odmienne wnioski. Było znamienne, że argumenty obu stron nie wnikały w merytoryczne aspekty wyników renegotjacji. Pamflet *National Referendum Campaign* stwierdzał tylko we wstępie, że rząd bynajmniej nie przeprowadził „fundamentalnych renegotjacji” i że w rozmowach z EWG uzyskał niewiele znaczące koncesje. Zasadnicze argumenty obu stron obracały się wokół dwóch kwestii: po pierwsze — przyszłej roli W. Brytanii w świecie, po drugie — wpływu EWG na warunki bytowe społeczeństwa brytyjskiego.

⁴⁴ Teksty pamfletów: „Keesing's”, ss. 27143 - 27145.

Pamflet *National Referendum Campaign* wyraźnie wyzyskiwał brytyjskie uprzedzenia wobec kontynentu, kładł nacisk na groźbę utraty suwerenności i zawierał dość wyraźne akcenty nacjonalistyczne. Przeciwnicy EWG twierdzili:

„Dla narodu brytyjskiego członkostwo Wspólnego Rynku już jest złym interesem. Co gorsza, zapoczątkowało ono zmieszanie się etapami Brytanii z Francją, Niemcami, Włochami i innymi krajami w jedno państwo. Pozbawi nas to prawa do samodzielnego rządzenia. [...] Ci, którzy chcą Brytanii we Wspólnym Rynku, są defetystami; nie widzą oni niezależnej przyszłości dla naszego kraju”.

Bardzo wymowne były akcenty zawarte w ocenie projektów bezpośrednich wyborów do Parlamentu Europejskiego:

„To może być do zaakceptowania dla niektórych krajów kontynentalnych. W niedawnym okresie były one rządzone przez dyktatorów lub były pokonane czy też okupowane. Są one bardziej niż my przyzwyczajone do rezygnowania ze swych politycznych instytucji”.

Britain in Europe twierdziła na odmianę, że przynależność do Wspólnego Rynku nie oznacza automatycznie inwazji wzorów kontynentalnych i przekreślenia tradycji brytyjskich.

„Możemy współpracować i pozostać nadal Brytyjczykami. Wspólnota nie oznacza nudnej uniformizacji [...] nie uczyni ona szkody naszym brytyjskim tradycjom i stylowi życia. Pozycja królowej pozostanie nienaruszona”.

Nie można również uparcie obstawać przy zewnętrznych formach suwerenności, podczas gdy w rzeczywistości pozbawione są one coraz bardziej treści. „Nasz handel, nasze miejsca pracy, nasza żywność, nasza obrona nie mogą całkowicie pozostać w obrębie naszej własnej kontroli”.

W gruncie rzeczy — twierdzili zwolennicy pozostania w EWG — W. Brytania nie posiada żadnej realnej alternatywy. Pozostanie we Wspólnym Rynku daje W. Brytanii wielką szansę rozwojową, „stwarza najlepszą podstawę sukcesu, najpewniejszą ochronę dla naszego standardu życiowego, najlepszą podstawę większego dobrobytu”. Wystąpienie zaś z EWG odbiłoby się negatywnie na interesach gospodarczych W. Brytanii i *Commonwealthu*, a nawet na pokoju światowym. Wreszcie pozbawiłoby wpływu na procesy integracyjne: „Jeśli wyjdziemy, Wspólnota będzie nadal podejmowała decyzje żywotnie nas dotyczące — ale nie będziemy tu mieli nic do powiedzenia”.

Pamflet *National Referendum Campaign* głosił, że wbrew propagandzie zwolenników EWG członkostwo Wspólnego Rynku nie przyniosło i nie przyniesie społeczeństwu i gospodarce żadnych korzyści. Pozostanie w EWG równa się wzrostowi cen żywności, ucieczce kapitałów, pogorszeniu warunków rozwoju Szkocji, Walii, Pn. Irlandii, powiększeniu deficytu w bilansie płatniczym, wzrostowi bezrobocia i upadkowi rybołówstwa brytyjskiego. Na odmianę *Britain in Europe* przekonywała, iż tylko dzięki udziałowi w EWG można liczyć na rozszerzenie rynku zbytu, wzrost eksportu, a co za tym idzie zatrudnienia. Wzrost cen żywności po przystąpieniu wynikał tylko z ogólnego wzrostu cen na rynkach światowych, natomiast EWG, jako rolniczo prawie samowystarczalna, daje W. Brytanii gwarancję zapewnionych zakupów produktów żywnościowych.

Obydwa pamflety kończyły się wezwaniem do odmiennego głosowania w referendum. Tekst *Britain in Europe* kończył się słowami:

„Bezpieczeństwo i dobrobyt tego kraju wymaga pozostania w Europejskiej Wspólnocie. Tego samego wymagają nasze obowiązki wobec świata i nadzieje na nową

wielkość Brytanii. Wierzymy w Brytanię — Brytanię w Europie. Dla przyszłości twojej i twoich dzieci rozsądek nakazuje pozostanie”.

Natomiast *National Referendum Campaign* przekonywała wyborców:

„Jeśli chcesz bogatej i pewnej przyszłości dla narodu brytyjskiego, wolnego i demokratycznego społeczeństwa, żyjącego w przyjaźni ze wszystkimi narodami, ale rządzącego się samodzielnie, głosuj NIE”.

Jak w każdym referendum ważny był sposób, w jaki będzie sformułowane pytanie, na które społeczeństwo miało udzielić odpowiedzi. Istniały co do tego różne sugestie. Proponowano np. postawienie kilku pytań, łącznie z pytaniem, czy wyborcy gotowi byłiby pozostawić parlamentowi decyzje odnośnie do dalszej polityki wobec EWG. Ostatecznie przyjęto następującą formułę:

„The Government have announced the results of the renegotiation of the U.K.'s terms of the membership of the European Community. Do you think that the United Kingdom should stay in the European Community?”.

Odpowiedź na to pytanie mogła być „tak” lub „nie”. W formule pytania korzystne dla zwolenników pozostania w EWG było wskazanie na rezultaty negocjacji ogłoszone przez rząd oraz użycie słów „should stay”. W obu wypadkach skłaniało to wyborców do głosowania „tak”.

Referendum odbyło się 5 czerwca 1975 r. przy stosunkowo niskiej frekwencji społeczeństwa brytyjskiego. Wzięło w nim udział tylko 64% uprawnionych do głosowania. Dla porównania: w powojennych wyborach powszechnych frekwencja wahała się między 72% a 84%, w wyborach w lutym i październiku 1974 r. wynosiła ona odpowiednio 78,8% i 72,8%. Frekwencja ta była również niższa niż w innych krajach, które przeprowadziły przed przystąpieniem do EWG referenda. Podczas referendum w 1972 r. wynosiła ona: w Danii 90%, Norwegii 78%, Irlandii 71% uprawnionych do głosowania⁴⁵. Względnie niską frekwencję można, jak się wydaje, tłumaczyć pewnym znuzeniem społeczeństwa sprawą EWG, częściowo niezdecydowaniem a także brakiem zwykłej przed wyborami mobilizacji ze strony głównych partii brytyjskich.

Wyniki referendum były zgodne z wcześniej publikowanymi sondażami opinii publicznej: „tak” głosowało 17 378 581 (67,2%), „nie” — 8 470 073 (32,8%). Zgodnie z wcześniejszym wnioskiem rządu, zaakceptowanym przez Izbę Gmin, wynik referendum miał być oceniony na podstawie zwykłej większości, bez żadnych dodatkowych warunków i kwalifikacji. Z punktu jednak widzenia dalszej polityki Wilsona — zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej — nie był pozbawiony znaczenia fakt, że zwycięstwo zwolenników pozostania w EWG było zdecydowane, a nie osiągnięte minimalną tylko przewagą głosów.

Obliczenie głosów w myśl wniosku rządowego miało być początkowo dokonane tylko dla całego kraju. Rząd stał na stanowisku, iż znaczenie ma w tym wypadku wyłącznie globalny wynik, natomiast obliczanie głosów na bardziej szczegółowej podstawie pogłębi tylko różnice istniejące między poszczególnymi regionami. Na wniosek jednak labourzysty Rodericka MacFarquahra Izba Gmin (270 głosami przeciwko 153) postanowiła 23 kwietnia 1975 r., iż podane zostaną wyniki referendum w poszczególnych regionach i hrabstwach.

Różnice między regionami okazały się jednak znacznie mniejsze niż się tego spodziewano. Na 68 regionów i hrabstw tylko w dwóch (Szetlandy i Wyspy Zachodnie) większość głosowała „nie”. Oczywiście wyniki referendum różniły się w po-

⁴⁵ „Keesing's”, s. 27173; „The Economist” z 13 VI 1975, s. 15.

szczególnych okręgach. Dla czterech części, stanowiących Zjednoczone Królestwo, kształtowały się one następująco: „tak” głosowało w Anglii 68,6%, w Walii 64,8%, w Szkocji 58,8%, Irlandii Płn. 52,1%⁴⁶. Oczekiwano jednak, że w regionach zafananych i z tendencjami separatystycznymi (Szkocja, Walia) zwolennicy pozostania w EWG mogą ponieść klęskę i z tego punktu widzenia procent głosujących „tak” był tu pewnym zaskoczeniem.

O wynikach referendum zadecydowało — jak się wydaje — kilka czynników. Referendum odbyło się już po przystąpieniu W. Brytanii do EWG i często głosowano „tak” w imię zachowania stanu istniejącego. Bardzo duże znaczenie miała pozytywna rekomendacja rządu i to rządu labourzystowskiego, wyłonionego przez partię, która poprzednio oceniała krytycznie warunki wynegocjowane przez konserwatystów. Fakt ten skłaniał wyborców do przekonania, iż rzeczywiście pozostanie w EWG stanowi jedyne, słuszne wyjście. Wreszcie wyborcy tradycyjnie podporządkowali się przywódcom partyjnym, a ci zajęli stanowisko zgodnie proeuropejskie. W przypadku labourzystów — jak się okazało — większe znaczenie miała postawa Wilsona niż tendencje znajdujące odbicie w uchwałach konferencji *Labour Party*. Nie można również nie doceniać znaczenia proeuropejskiej kampanii propagandowej. Zwolennicy EWG mieli w tym wypadku większe możliwości i wykazali większą ruchliwość.

Wyniki referendum można odczytać jako wyraz poparcia społeczeństwa dla europejskiej polityki rządu labourzystowskiego, ale byłoby chyba przesadą interpretować je jako przejaw zaangażowania i aprobaty brytyjskiej opinii dla idei europejskiej. Zjednoczenie Europy z udziałem W. Brytanii nie cieszy się popularnością i nie spotyka się z szerszym oddźwiękiem. Sondaże opinii, prowadzone przed referendum, wykazywały wprawdzie rosnący procent zwolenników zaakceptowania renegeacji i pozostania w EWG, ale jednocześnie ujawniały brak zainteresowania większości społeczeństwa integracją. U ankietowanych uderzający był niedostatek wiedzy o Wspólnym Rynku. W 1975 r. tylko 17% badanych orientowało się, że EWG liczy 9 członków i ma siedzibę w Brukseli. W marcu 1975 r. 4/5 badanych przyznawało się do niedostatecznej znajomości merytorycznej strony stosunków między W. Brytanią a EWG. Powszechne natomiast było przekonanie, że przynależność do Wspólnego Rynku stanowi zagrożenie dla brytyjskiego stylu życia.

Kwestię renegeacji i referendum należy widzieć przede wszystkim w kontekście wewnętrznej sytuacji w W. Brytanii. Labourzystowski postulat przeprowadzenia globalnych renegeacji był wewnętrznym posunięciem taktycznym i propagandowym, choć oczywiście stanowił zarazem środek nacisku na kraje EWG. „The Economist” pisał słusznie, że „Owe magiczne słowa 'fundamentalne renegeacje' są parasolem uniesionym nad rozłamem w brytyjskiej *Labour Party*”⁴⁷. Odebranie argumentów lewicy labourzystowskiej i w ogóle przeciwnikom EWG wymagało nadania rozgłosu i prestiżowej rangi rozmowom ze Wspólnym Rynkiem oraz oczywiście uzyskania pewnej poprawy warunków przystąpienia. Wydaje się, że tylko w ten sposób Wilson mógł narzucić *Labour Party*, jako całości, prointegracyjną politykę.

Podobną funkcję spełniło referendum przeprowadzone w W. Brytanii. F. de la Serre i J. Leruez nie bez racji pisali, że decyzja skonsultowania narodu została powzięta przez Wilsona celem „wyegzorcyzmowania podziałów spowodowanych

⁴⁶ „Keesing's”, s. 27173.

⁴⁷ „The Economist” z 6 XII 1974, s. 14.

przez problem europejski w łonie partii i w rządzie labourzystowskim⁴⁸. Zwycięstwo zwolenników pozostania we Wspólnym Rynku zdyskredytowało lewicę labourzystowską i to zarówno jej postawę wobec integracji, jak i jej program reform społecznych. Rezultaty referendum stanowiły porażkę i odbiły się negatywnie na pozycji lewicy, związków zawodowych i nacjonalistów brytyjskich. W *Labour Party* umocnił się nurt bardziej umiarkowany, skłonny poprzeć aktywny udział W. Brytanii w integracji zachodnioeuropejskiej. Oznaczało to również wydatne podniesienie prestiżu premiera Wilsona i wzmocnienie jego pozycji w partii.

Można natomiast powątpiewać, czy Wilsonowi rzeczywiście udało się poprzez renegocjacje i referendum całkowicie odbudować jedność *Labour Party*. Z pewnością zażegnał on niebezpieczeństwo rozłamu na tle samej przynależności do Wspólnego Rynku, ale różnice mogą się ujawnić w przyszłości także w postaci sporów wokół konkretnych rozwiązań integracyjnych. W każdym jednak razie zasługą Wilsona było zakończenie ostateczne stanu niepewności co do przyszłej polityki brytyjskiej wobec EWG, a to oddziaływało stabilizująco zarówno na partię labourzystowską, jak i na społeczeństwo brytyjskie.

Wyniki referendum przyczyniły się do wzmocnienia pozycji W. Brytanii we Wspólnym Rynku i otworzyły rządowi, legitymującemu się poparciem własnego narodu, drogę do pełniejszego zaangażowania się w działalność EWG. W tym jednak wypadku polityka Wilsona miała również pewną negatywną stronę. Partnerzy W. Brytanii we Wspólnym Rynku zgodzili się na ustępstwa w sprawach merytorycznych, o ile nie naruszały one obowiązujących zasad i reguł gry przestrzeganych w EWG. Przyjęli również z zadowoleniem rezultaty referendum. Z drugiej jednak strony aspekty propagandowe renegocjacji, a także początkowe, przesadne żądania wyrządziły Anglikom wiele szkody w opinii rządów i społeczeństw krajów EWG, budząc wątpliwości co do rzeczywistych intencji i zaangażowania nowo przyjętego członka w proces integracji zachodnioeuropejskiej.

Zbigniew Mazur

STOSUNKI ZACHODNIONIEMIECKO-AMERYKAŃSKIE

(lipiec-grudzień 1974 r.)

Stosunki zachodnioniemiecko-amerykańskie w drugiej połowie 1974 r.¹ przebiegały w cieniu zmian dokonujących się na stanowiskach przywódców obu krajów. I chociaż obie zmiany nastąpiły w dość nieoczekiwanych okolicznościach (RFN — „afera Guillaume'a”, USA — „afera Watergate”), to jednak Republikę Federalną w mniejszym stopniu dotknęły następstwa tych wydarzeń.

Stany Zjednoczone w początkach omawianego okresu znalazły się w niedowładzie, pozbawione energicznej władzy wykonawczej. Sekretarz stanu H. Kissinger, na skutek zaabsorbowania Nixona własnymi sprawami, uzyskał większą samodziel-

⁴⁸ F. de la Serre, J. Leruez, *Victoire des modérés et clivage au sein des partis*, „Le Monde diplomatique” juillet 1975, s. 4.

¹ Patrz tegoż autora półroczne opracowania stosunków zachodnioniemiecko-amerykańskich publikowane na łamach „Przeglądu Zachodniego” („PZ”) od roku 1961, ostatni w „PZ” nr 4/1975, ss. 273 - 293.